

Listopad 2024

JEDENASTKA W AKCJI

Gazetka SP11, nr 2(2024)

W numerze

Nasi Twórcy

poezja -

Milena Sokołowicz z klasy 7d,
opowiadanie bożonarodzeniowe -

Kaja Czerwczak z klasy 5b
komiks - Hania Dębska z klasy 5b

Niezwykłe Dni

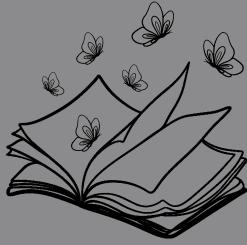
Dzień Dyni,
Dzień Języków Obcych,
Święto Niepodległości

Wywiad z uczniami

Czym jest dla ciebie Ojczyzna?



1.



SZKOŁA POEZJI



MILENA SOKOŁOWICZ, 7D

Jesień

Przyszła jesień kolorowa,
liście złote niesie wiatr,
Wszystko tańczy dookoła,
w ten podmuchu pieśni takt.
Kasztan turla się po ziemi,
tuż przy bucie się zatrzymał,
Kruchy liść jakby pierzyna,
żółędzia ciepłem okrywa.

W blasku słońca dzień się kończy,
ciepłe barwy cieszą oczy.
Czasem deszcz zagrzmie wśród nocy,
gałąź z wiatrem bitwę toczy.
Pieśń jesienną echo niesie,
upaja uszy na całym świecie.
Piękno w niej odnaleźć łatwo,
jeśli tylko tego chcecie.

PIOSENKA O SZCZĘŚCIU - INTERPRETACJA WIERSZA MILENY SOKOŁOWICZ

2.



Wiersz opisuje zachwyty podmiotu lirycznego nad pięknym jesiennym pejzażem. O tym, że osoba mówiąca jest szczęśliwa, świadczą kolory i dynamika tekstu. Złoto to barwa radości, bezpieczeństwa, dostatku i pełni. Podobnie jest z kasztanowym odcieniem brązu - on również kojarzy się ze spokojem i równowagą.

Gdy w drugiej zwrotce zapada ciemność, źródłem radości stają się doznania słuchowe. Szum deszczu i gałęzi na wietrze układają się w baśniową pieśń o walce niewidzialnych stworzeń jak w fantastycznych opowieściach Tolkiena.

W ostatniej zwrotce podmiot liryczny zwraca się wprost do czytelników: „Jeśli tylko chcecie”. Warto zastanowić się nad tymi słowami. To nic odkrywczego, że szczęście zależy od nas samych, ale bardzo trudno jest o tym pamiętać na co dzień, gdy piętrzą się trudności, a złota aura października ustępuje listopadowej szarudze. Jednak i ona bywa piękna, gdy zaprasza nas do siebie, do domu, do słuchania w ciszy wieczoru tajemniczych pieśni. Ale o kim one mówią? A to już inna historia! Być może Milenka opowie o tym w następnym wierszu.



3.



DZIEŃ DYNI



Czy wiecie, że dynia w czasach pogańskich była używana podczas rytuałów magicznych? Niewykształceni ludzie wiązali ją z niezwykłą mocą, np. zapewnieniem pomyślności, dostatku, zdrowia i energii.

W Halloween wydrąża się jej miąższ, a następnie wycina oczy, nos i usta, jak robili przed laty Celtowie, by odstraszyć złe duchy wychodzące na ziemię z czeluści piekielnych właśnie na przełomie października i listopada.

W naszej szkole, dla uczczenia amerykańskiej tradycji, nauczycielki języka angielskiego zorganizowały wystawę halloweenowych dyń wykonanych przez uczniów. Dziś już nikt nie wiąże tego warzywa z obrzędkiem magicznym, nadal jednak można na nim ćwiczyć swą wyobraźnię. Nasi twórcy przeobrazili dynie w ... kota, masońskie oko i głowę czarownicy. Czy takie dynie wyglądają lepiej od tradycyjnych rzeźb? Oceńcie sami.



DZIEŃ JĘZYKÓW OBCYCH

4. 愛

W tym roku Dzień Języków Obcych upłynął w japońskim klimacie. Mogliśmy podziwiać tradycyjny strój Kraju Kwitnącej Wiśni. Miały go na sobie Iga i Malwina z klasy 4b. Natomiast inni uczniowie założyli kimono wykonane według własnego pomysłu, wykazując się wyobraźnią i pomysłowością.

Zajęcia koła języka japońskiego prowadzi w naszej szkole pani Iwona Xsieżopolska-Krzyżańska, która również pojawiła się w kimono.

Czy wiecie, że kimono znaczy po prostu „ubranie” (dosłownie „rzecz, w którą się ubiera”). Im młodsza dziewczyna, tym dłuższe rękawy wypadało jej nosić. Rękawy kimono służyły też do przekazywania informacji o uczuciach. Umiejętnym machnięciem można było poinformować kogoś o swojej miłości.

Na zdjęciu Pani Iwona Xsieżopolska-Krzyżańska z uczniami.



5.



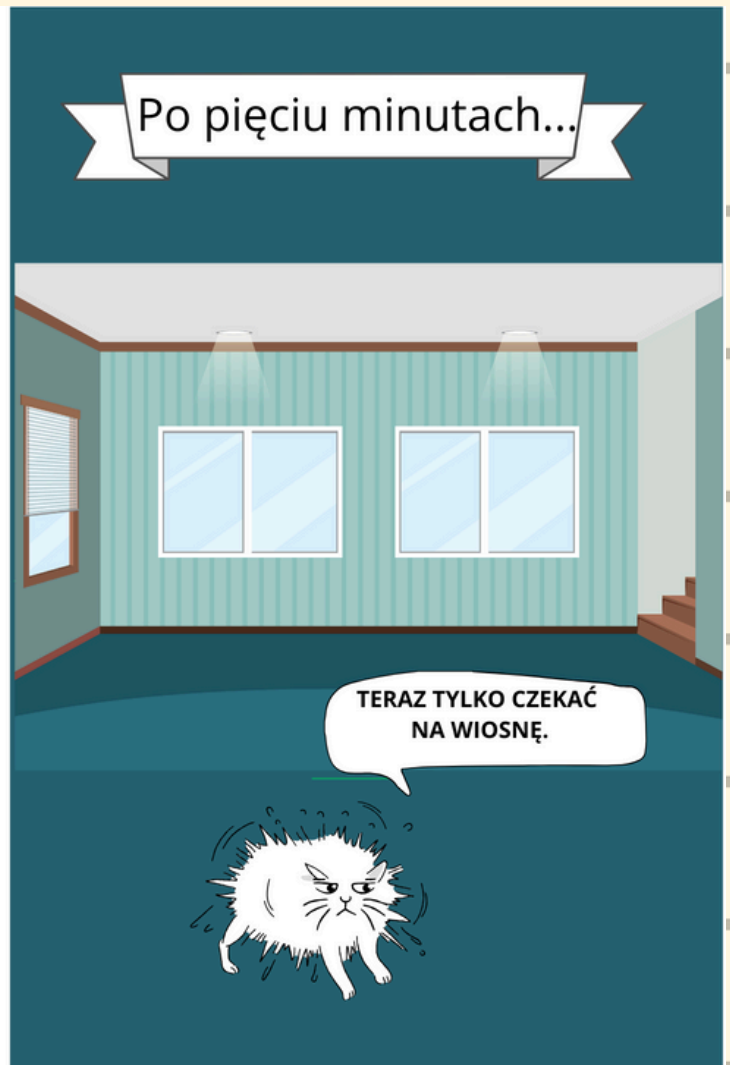
SZKOŁA KOMIKSU

HANIA DĘBSKA, 5B

ŚWIĄTECZNA AFERA



Po pięciu minutach...



6.



WYWIAD Z KÓŁKIEM ZAINTERESOWAŃ

Dziś wywiad z uczestnikami koła dziennikarsko-teatralnego:

Kają Czerwczak, Hanią Dębską, Maćkiem Kłysem i Gabrielem Galińskim.

Jedenastka w Akcji: Niedawno obchodziliśmy Święto Niepodległości. Dużo ciepłych słów padło na temat Polski i Polaków. A czy Wy moglibyście powiedzieć, czym dla Was jest ojczyzna?

Kaja Czerwczak: Dzień dobry! Dla mnie ojczyzna to przede wszystkim Polska. Myślę o pięknych krajobrazach, takich jak góry i morze. To miejsce, gdzie się urodziłam i gdzie czuję się bezpiecznie.

Hania Dębska: Zgadzam się! Ojczyzna to także tradycje, które przekazują nam rodzice i dziadkowie, na przykład obchodzenie Święta Niepodległości. Jest to dla mnie bardzo ważne.

JwA: A co sądzą szóstoklasiści na ten temat?

Maciej Kłys: Dla mnie ojczyzna to nie tylko kraj, ale także ludzie, którzy w nim żyją. To moi przyjaciele, rodzina i wszyscy, którzy tworzą naszą społeczność.

Gabriel Galiński: Myślę, że ojczyzna to także historia. Uczymy się o bohaterach narodowych, którzy walczyli o wolność. To inspiruje mnie do bycia dumnym z tego, że jestem Polakiem.

JwA: Jakie wartości związane z ojczyzną są dla was najważniejsze?

KC: Myślę, że najważniejsza jest wolność. Bez niej nie moglibyśmy żyć tak, jak chcemy.

HD: Dla mnie to szacunek. Musimy szanować naszą kulturę i tradycje, aby przekazać je przyszłym pokoleniom.

MK: Zgadzam się! Ważne jest także, aby być otwartym na innych i wspierać się nawzajem.

GG: I pamiętać o tym, że każdy z nas może coś wnieść do naszej ojczyzny, niezależnie od wieku.

JwA: Dziękuję za wspaniałe odpowiedzi! To piękne, że młode osoby mają tak głębokie przemyślenia na temat ojczyzny. A jakie są Wasze marzenia związane z przyszłością Polski?

KC: Chciałabym, żeby Polska była jeszcze bardziej przyjazna dla wszystkich ludzi.

HD: A ja marzę o tym, żebyśmy wszyscy żyli w pokoju i zgodzie.

MK: Moim marzeniem jest, żeby Polska była znana na całym świecie z naszych osiągnięć w nauce i sztuce.

GG: I żebyśmy zawsze pamiętali o naszej historii i tradycjach!

JwA: Dziękuję wszystkim za wspaniałą rozmowę! Wasze przemyślenia są naprawdę inspirujące!

7.



SZKOŁA POWIEŚCI I OPOWIADAŃ

Kaja Czerwczak, klasa5b

Niezwykła szyba

Niby zwykła szyba, a jednak...

Zacznijmy od początku. Pewna dziewczynka stała przed oknem w swoim pokoju. Był grudzień. Dziewczynka bardzo, bardzo chciała, aby odwiedził ją Święty Mikołaj, ale mama mówiła, że to tylko zwykła bajkowa postać. Dziewczynka jednak nie przestawała wierzyć w magię świąt.



I tak stała, stała i stała, i patrzyła w to okno przez swoją zabrudzoną szybę. A gdy tak patrzyła, to oczami wyobraźni widziała Świętego Mikołaja wraz z elfami, Rudolfa z całym zaprzęgiem reniferów oraz bałwana, który uśmiechał się do niej.



Lecz jej rozmyślania przerwała mama wołając:
- Elu, chodź! Musimy już jechać po babcię! Przecież sama nie przyjedzie, a zaprosiłyśmy ją na Wigilię.

Ela szybko pobiegła zakładać buty. Bardzo chciała, żeby szybko zjedli i żeby można już było rozpakowywać prezenty. Chciała dostać piękną lalkę, ale tak naprawdę pragnęła tylko zobaczyć Świętego Mikołaja.

Ela pojechała z mamą po babcię Krysie. Potem wróciła. Powiedziała wszystkim grzecznie „Wesołych Świąt” i zjadła kolację wigilijną.

Następnie przyszła pora na prezenty. Ela dostała piękną lalkę, nową książkę oraz pluszowego pieska i dwie torby słodyczy. Po kolacji wigilijnej poszła do swojego pokoju. Na zewnątrz była szczęśliwa, ale w głębi duszy czuła rozczarowanie. Chociaż wiedziała, że spotkanie Świętego Mikołaja jest ... bardzo trudne, to wierzyła, że go zobaczy. Spojrzała w okno i nagle zobaczyła pewien kształt, który coś lub kogoś jej przypominał...

- Święty Mikołaj! - wykrzyknęła dziewczynka.

- Tak, to ja - odparł Święty Mikołaj.

- Mikołaju, ale przecież moja mama mówi, że jesteś zwykłą bajkową postacią - powiedziała Ela.

- Wiem - odparł Święty Mikołaj - ale Ty nie przestawałaś we mnie wierzyć.

- I ja o tym wiedziałem - niespodziewany gość uśmiechnął się pod wąsem. -
Mikołaj wie wszystko.

- Skoro wiesz wszystko, Mikołaju, powiedz, dlaczego moja mama nie wierzy w magię Świąt?

- Wiem, dlaczego tak jest, Elu.

- To powiedz, Mikołaju, powiedz wreszcie! - błagała Ela.

- Elu, posłuchaj, to było tak... Kiedy Twoja mama była mała, tak jak Ty wierzyła, że kiedyś mnie zobaczy. Niestety nie miała jednak takiej wyobraźni jak Ty. Chciałem ją odwiedzić, starałem się. Naprawdę. Niestety przez wiele lat nie miałem czasu. A kiedy w końcu miałem czas, by ją odwiedzić, przestała wierzyć w magię Świąt. Miała już wtedy dwanaście lat. Zawiodłem się, ona także. Przykro mi było - mówię szczerze. Mijały kolejne lata, a potem urodziłaś się Ty i zobaczyłem małe Światełko w tunelu. Czułem, że muszę Cię odwiedzić. Zaprzęgnąłem renifery, wsiadłem do sań, i... Oto jestem! - zakończył swoją opowieść Mikołaj.

- Łał! - wykrzyknęła Ela.

Dziewczynka chciała zapytać Mikołaja, jak nakłonić mamę do uwierzenia w magię Świąt, ale zanim się obejrzała, Mikołaj jakby rozpułynał się w powietrzu.

- Ech - westchnęła Ela - Szkoda, że już go nie ma.

Poszła do kuchni, gdzie zastała mamę, która razem z babcią zmywała naczynia po kolacji wigilijnej.

- Kocham Cię mamo, nawet wtedy, gdy nie masz w sobie ducha Świąt - szepnęła Ela i przytuliła mamę.

- Ja też Cię kocham, Elu i dziękuję Ci za to, że dziś, dzięki Tobie, odzyskałam dawny blask. Blask ducha Świąt.



A babcia, która dalej zmywała naczynia, uśmiechnęła się pod nosem i zaproponowała, żeby zadzwoniły do taty, który jest marynarzem i nie może spędzać Świąt razem z nimi.

Tata właśnie gonił mewę, która ukradła mu kanapkę :). I tak to się kończy.

Ela, mama i babcia śmieją się z mewy, a tata goni ją dalej.

Chwila, chwila... Czy to nie dzwoneczki? Mama, Ela i babcia się cieszą, bo właśnie Mikołaj woła do nich: „Ho, ho, ho”!



No i co? Wiecie już, dlaczego ta szyba była niezwykła?

Wesołych Świąt!